

## Czy to już ostatnie dziecko ?

22.05.2009.

Za każdym razem, gdy widzę poparzone dzieci, zastanawiam się - czy tak musi być. Widzę cierpienia tych dzieci, ale też i dorosłych, chciałbym, by tego niepotrzebnego cierpienia już więcej nie było.

Rozmawiam z ludźmi, o możliwości leczenia oparzeń nową metodą, leczącą bez bólu i blizn i nie widzę u nikogo zainteresowania. Ani u lekarzy, ani u dziennikarzy, ani u polityków, ani u wpływowych osób, ani u zwykłych ludzi.

Pamiętam, jak kilka lat temu oparzeniu uległa Ola Kuczma. Pokazywano w telewizji ją jako malutkie dziecko, cierpiące po oparzeniach. Moje odkrycie leczenia oparzeń nową metodą, jest już dostępne od ponad 10 lat. Tak więc już i Ola i tyle innych dzieci i dorosłych, mogło być leczone tą metodą. Leczone dobrze, skutecznie, bez blizn i bólu.

Tak więc, po każdym poparzonym dziecku, patrzę na jego cierpienie i blizny, myślę, by coś znowu zrobić, by to już było ostatnie cierpiące w ten sposób niepotrzebnie dziecko. Zadaję sobie, wtedy też, pytanie czy to już ostatnie dziecko. A za parę dni lub tygodni, znów zdarza się taka sama tragedia. Niepotrzebna i niepotrzebnie, to dziecko cierpi w trakcie nieskutecznego leczenia klasyczną metodą leczenia oparzeń. Wielokrotnie operowane - cierpi latami, by po leczeniu nadal mieć okropne szpecące blizny i wspomnienia cierpienia i bólu, w czasie kiedy było dzieckiem.

Przypominam sobie wywiad z Jurkiem Owsakiem w telewizji, gdy opowiada jak zaczyna. Bez skutku chodzi jak ja, od drzwi do drzwi, przez chyba, jak to powiedziało 15 lat. To tak jak i ja. Mam tylko nadzieję, że ludzie się zainteresują tą metodą leczenia i jej ogromnymi możliwościami leczenia oparzeń.

Tylko kiedy to będzie ? I ile dzieci jeszcze w tym czasie niepotrzebnie, będzie cierpieć w wyniku oparzeń i ich nieskutecznego i złego leczenia ?